

ISSN 1642-6045

Miesięcznik Parafii MB Królowej Polski

GŁOS

Arki Pana

Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej

Kraków-Bieńczyce

Czerwiec 2021

Rok/XXVI Nr 4 (431)

03.06.2021

**UROCZYSTOŚĆ
NAJŚWIĘTSZEGO
CIAŁA I KRWI CHRYSZTUSA**, s.2



KALENDARZ LITURGICZNY – CZERWIEC 2021 R.

1. Św. Justyna, męczennika. Dzień Dziecka Obok gwiazdki to pewnie ulubiony dzień wszystkich dzieciaków. Uchwalilo go w 1954 roku Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów dla upowszechniania ideałów i celów dotyczących praw najmłodszych zawartych w Karcie Narodów Zjednoczonych.
2. Świętych męczenników Marcelina i Piotra
3. BOŻE CIAŁO - święto jest obchodzone jako Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej.
5. Św. Bonifacego, biskupa i męczennika.
6. Św. Norberta, biskupa
8. ŚW. JADWIGI KRÓLOWEJ - ur. 3 października 1373 w Budzie, zm. 17 lipca 1399 w Krakowie) – królowa Polski w 1384 koronowana na króla Polski, pierwsza żona Władysława Jagiełły, apostołka Litwy, święta Kościoła katolickiego i patronka Polski.
10. Bogumiła, biskupa
11. NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA. Światowy Dzień Modlitwy o Uświęcenie Kapłanów
12. NIEPOKALANEGO SERCA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI

PANNY

13. Św. Antoniego z Padwy, prezbitera i doktora Kościoła.
14. Bł. Michała Kozala, biskupa i męczennika
15. Bł. Jolanty, zakonnicy
17. Św. Alberta Chmielowskiego, zakonnika
19. Św. Romualda, opata
21. Św. Alojzego Gonzagi, zakonnika
22. Św. Paulina z Noli, biskupa
24. NARODZENIE ŚW. JANA CHRZCICIELA.
26. Św. Zygmunta Gorazdowskiego, prezbitera
27. Św. Cyryla Aleksandryjskiego, biskupa i doktora Kościoła
28. Św. Ireneusza, biskupa i męczennika. Narodowy Dzień Pamięci Poznańskiego Czerwca 1956. 28 czerwca 1956 wybuchł w Poznaniu pierwszy w PRL-u strajk generalny. Ulice miasta zamieniły się w pole bitwy, a wojsko i milicja krwawo stłumiły demonstracje. W efekcie tego, ponad 50 osób poniosło śmierć.
29. ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA.
30. Świętych Pierwszych Męczenników Św. Kościoła Rzymskiego

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSYTA (Boże Ciało)

Uroczystość Bożego Ciała — Corpus Domini. Wspólnota chrześcijańska gromadzi się wokół Eucharystii i w niej cześci swój najcenniejszy skarb: Chrystusa, prawdziwie obecnego pod postaciami chleba i wina. Cały lud wychodzi z kościołów i idzie w procesji z Najświętszym Sakramentem po ulicach i placach miast. To zmartwychwstały Chrystus idzie drogami ludzkości i nieustannie ofiarowuje ludziom swoje «ciało» jako prawdziwy «chleb życia» (por. J 6, 48, 51). I dziś, podobnie jak przed dwoma tysiącami lat, «trudna jest ta mowa» (J 6, 60) dla ludzkiego umysłu, który jest jakby przytłoczony wielkością tajemnicy.

By przeniknąć fascynującą głębię tej obecności Chrystusa pod «znakami» chleba i wina, potrzebna jest wiara, a ściślej, potrzebna jest wiara ożywiana miłością. Tylko ten, kto wierzy i kocha, może pojąć coś z owej niewyrażalnej tajemnicy, przez którą Bóg zbliża się do naszej małości, przychodzi do naszej słabości, objawia, kim naprawdę jest — nieskończoną miłością, która zbawia.

Właśnie dlatego Eucharystia jest bijącym sercem wspólnoty. Od samych początków, od kiedy powstała pierwsza wspólnota jerozolimską, chrześcijanie zbierali się w dniu Pańskim, aby we Mszy św. odnawiać pamiątkę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Niedziela jest dniem odpoczynku i oddawania chwały, lecz bez Eucharystii traci swoje prawdziwe

znaczenie. Dlatego w Liście apostolskim Novo millennio ineunte przedstawiłem jako zadanie duszpasterskie pierwszorzędnej wagi przywrócenie właściwego znaczenia niedzieli, a w niej — sprawowanie Ofiary Eucharystycznej: «jest to powinność, której nie można pominąć, a przeżywać ją należy nie tylko jako wypełnienie przepisanej obowiązku, ale jako niezbędny element prawdziwie świadomego i spójnego życia chrześcijańskiego» (n. 36).

Gdy oddajemy cześć Eucharystii, nie możemy nie pomyśleć z wdzięcznością o Dziewicy Maryi. Przypomina nam o tym znana pieśń eucharystyczna, którą często śpiewamy: «Ave, verum Corpus / natum de Maria Virgine». Prośmy dziś Matkę Pana, aby każdy człowiek mógł zaznawać słodczy komunii z Jezusem i dzięki chlebowi życia wiecznego dostąpić udziału w Jego tajemnicy zbawienia i świętości.

Jan Paweł II, Rozważanie przed modlitwą "Anioł Pański", 2 czerwca 2002 r.



ISSN 1642-6045



Wydawca: Parafia Rzymsko-Katolicka pw. MB Królowej Polski Krakowie – Bieńczykach
Zespół redakcyjny: **Ks. dr Krzysztof Biros** – asystent kościelny, **Tadeusz A. Janusz** – redaktor naczelny; **Maria Wileńska** – sekretarz redakcji; **Małgorzata Modzelewska**; **Stanisław Malara**; **Tadeusz Palka** – foto;
Adres redakcji: 31-831 Kraków, ul. Obrońców Krzyża 1; tel. (do parafii) 12 644 06 24; tszunaj@poczta.onet.pl.
 Koszt wydania jednego egzemplarza gazetki 2 zł.

Nakład 1.000 egz.; Redakcja pracuje bez honorariów; Redakcją „Głosu Arki Pana” można się kontaktować przez skrzynkę pocztowa na drzwiach Redakcji; Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania tekstów zmiany tytułów oraz nie bierze odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam.

Głos Arki Pana w internecie: <http://www.arkapana.pl/index.php/aktualnosci/glos-arki-pana.html>

PEREGRYNACJA OBRAZU MATKI BOŻEJ PATRONKI ROBOTNIKÓW I SOLIDARNOŚCI DZIĘKUJEMY CI MARYJO ZA TWOJĄ OBECNOŚĆ W ARCE PANA

8 maja, w uroczystość św. Stanisława, przybył do Arki Pana peregrynujący po Polsce obraz Matki Bożej Częstochowskiej, patronki robotników i Solidarności wraz z relikwiami bł. Jerzego Popiełuszki oraz miniaturą Krzyża Nowohuckiego. Ikona Matki Bożej Solidarności wraz z relikwiami bł. Jerzego Popiełuszki oraz miniaturą Krzyża Nowohuckiego wystawiona była na ołtarzu tuż koło tabernakulum i przez cały tydzień towarzyszyła wszystkim uroczystościom w Arce Pana – w tym niedzielnej Pierwszej Komunii Świętej, Eucharystiom, majówkom oraz Fatimie.

Ks. Krzysztof Biros witając Matkę Bożą Solidarności w naszej świątyni, mówił: Wielka Boga - Człowieka Matko, Bogarodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo, Matko Boża Solidarności, Patronko robotników i ludzi pracy, Matko nasza, dziękujemy Ci, że trasa Twojej peregrynacji wśród robotników i chłopów, wiedzie przez tę naszą ziemię bieńczycką, od pokoleń uświęcaną pracą, niegdyś rolniczą, a w ostatnim półwieczu robotniczą. Ziemię przesiąkniętą zdrojem i potem, przede wszystkim hutniczym trudem waszych ojców i matek, was samych, waszych synów i córek. Ziemię, w którą wsiąkła także ludzka krew. Tę ziemię, która zroszona była waszymi łzami, a którą użyźniało także cierpienie tych, którzy stawali się ofiarami ateistycznego reżimu minionej władzy. Ziemię, z której nie pozwoliliście usunąć Krzyża i wyrzucić Boga. Tę ziemię, na której mimo że założenia były zgoła inne, sami wbrew wszystkim i wszystkiemu wzniesiliście świątynię, ten nasz kościół, naszą bieńczycką Arkę Pana. Ziemię, z której nie przestała wznosić się do nieba nasza żarliwa modlitwa. Ziemię, na której została zachowana wiara rodziców, ocalona miłość do Boga, uratowana przynależność do Chrystusowego Kościoła i zachowana jedność z pasterzami. Symbolem tego jest Nowohucki Krzyż z placu przy kościele na os. Teatralnym, którego miniatura znajduje się przy tym obrazie. Wszystko to dokonało się za Twoją przyczyną, Maryjo, nasza patronko, Królowo Polski, Pani Jasnogórska, Matko Solidarności, ponieważ my, mieszkańcy Bieńczyca i całej Nowej Huty Tobie zawierzyliśmy nasz los, całe nasze życie, samych siebie, nasze zakłady pracy, szkoły, rodziny i dzieci. Zawierzyliśmy wszystko Tobie i w Twoje oddaliśmy Maryjo ręce, i Ty Matko stałaś się naszą siłą, źródłem naszego duchowego męstwa i niezłomności, byłaś wsparciem we wszystkich trudnościach, podtrzymywałaś na duchu we wszystkich niepokojach i rozterkach, używałaś męstwa i wytrwałości, gdy nieraz nas upokarzano, pozbawiano pracy i deptano godność człowieka. Byłaś zawsze i wciąż jesteś z nami. I za tę Twoją Matko nasza stałą obecność tu w Arce Pana, w naszej maryjnej parafii, w naszych domach, rodzinach, a przede wszystkim w naszych sercach, dziękujemy. Dziękując Ci Maryjo za ten szczególnie czas Twojej łaski, kiedy jesteś pośród nas obecna w ikonie Matki Bożej Solidarności jako patronka robotników i ludzi pracy, nasza ukochana patronka, pragniemy stanąć przed Tobą, przemożna orędowniczko nasza u Syna swego, by w pokorze ducha sięgnąć do głębi naszych serc i ludzkich sumień, aby postawić sobie pytanie: Czy dochowaliśmy wierności złożonym ślubom, oddaniom, zawierzeniom, przyrzeczeniom, wszystkim obietnicom? Czy przebaczyliśmy naszym krzywdzicielom, sprawcom doznawanych niesprawiedliwości? Czy żałowaliśmy za nasze zaniedbania i popełnione grzechy, czy dobrze używaliśmy naszej godności i czy nie była ona źródłem naszych zniewoleń?



Zapewne było w nas i w naszych zamiarach dużo dobrej woli, ale w samej realizacji tych zobowiązań były też zaniedbania i opóźnienia, czy też ich odkładanie na inny czas.

Matko łaski Bożej, za wielkim Prymasem Tysiąclecia, czcigodnym sługą bożym kardynałem Stefanem Wyszyńskim, już wkrótce błogosławionym, z wielką dziś ufnością pragniemy wołać: Dopomagaj nam, dopomagaj, aby każdy z nas żył w łasce uświęcającej i był świątynią Boga. Dopomagaj stać na straży rodzącego się życia, walczyć w obronie każdego dziecka, stać na straży nierozzerwalności małżeństwa, wszczepiać w umysły i serca ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich, żyć w miłości i sprawiedliwości, w zgodzie i pokoju, aby wśród nas nie było nienawiści, przemocy i wyzysku. Wspomożycielko wiernych, wyciągaj do nas pomocną dłoń, okrywaj nas płaszczem swojej przemożnej opieki, dodawaj siły, byśmy zło dobrem zwyciężali. Zwyciężać zło dobrem - uczył bł. ks. Jerzy Popiełuszko - to zachowywać wierność prawdzie. Prawda podobnie jak sprawiedliwość łączy się z miłością, a miłość kosztuje. Prawdziwa miłość jest ofiarą. Obowiązkiem chrześcijanina jest stać przy prawdzie, choćby miała ona wiele kosztować, bo za prawdę się płaci. Tylko plewy nie kosztują. Jego pszeniczne ziarno prawdy kosztowało cenę najwyższą - życie. Przyszło mu je płacić jak Chrystusowi, jak św. Stanisławowi - patronowi ładu moralnego w naszej ojczyźnie

Matko Boża Solidarności, dziś pośród nas obecna, przed Tobą kornie chylimy czoła, ze czcią zginamy nasze kolana, z radością otwieramy nasze serca i ufnie błagamy: Czyn nas ludźmi Solidarności, czyn nas solidarnymi. Solidarnymi to znaczy otwartymi na miłość i dzielącymi się miłością. Dzielić się miłością to odpowiadać na Chrystusowe wezwanie, które brzmi: Trwajcie w miłości mojej. Solidarność – uczył nasz wielki rodak, syn polskiej ziemi św. Jan Paweł II - to znaczy jeden i drugi, a skoro brzemień to brzemień niesione razem, we wspólnocie, a więc nigdy jeden przeciw drugiemu, jedni przeciw drugim i nigdy brzemień dźwigane przez człowieka samotnie bez pomocy drugih.

Dopomagaj nam Maryjo, Matko Boża Solidarności, patronko robotników i ludzi pracy dziś wśród nas obecna, dopomagaj nam, byśmy zawsze i wszędzie umieli być solidarni, umieli solidaryzować się z innymi. O to Cię dzisiaj prosimy, Tobie Maryjo się zawierzając.

Natomiast ks. proboszcz Jerzy Czerwień witając Matkę Bożą Solidarności, prowadził rozważania, po co właściwie ta peregrynacja i czemu ona ma służyć. Odpowiedź na to pytanie - zaznaczył ks. proboszcz - daje zdanie z Ewangelii - Pan Jezus w czasie ostatniej wieczerzy mówi do swoich uczniów: To jest moje przykazanie, żebyście się wzajemnie miłowali tak, jak ja was umiowałem i nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Idee Solidarności to próba wcielenia tego Jezusowego przykazania w życie społeczne, bo Solidarność była próbą, jest próbą zbudowania społeczeństwa w oparciu o przykazanie miłości, które żyje przesłaniem Jezusa o miłości wzajemnej, gotowej do poświęceń dla drugiego człowieka i własnego poświęcenia dla dobra wszystkich. Taki był sens tego wielkiego ruchu, który pamiętamy jako coś, co się wydarzyło w naszym życiu. Zdecydowana większość z nas to świadkowie tego, co przeżyliśmy w latach 80. i ta peregrynacja, obecność Matki Bożej Solidarności tu u nas dzisiaj i w innych parafiach to znak przypominający o Solidarności, to zaproszenie, abyśmy odświeżyli przesłanie, bo ono nie straciło nic ze swej aktualności. Cały czas jesteśmy zaproszeni przez Pana Boga, abyśmy w naszym życiu społecznym wcielali

przykazanie miłości wzajemnej i jeśli to potrzebne, byli gotowi także i do poświęceń dla tej najświętszej zasady, która pozwoli nam stać się wspólnotą ludzi dążących do dobrego

Przychodzi też taka refleksja, co zostało z dziedzictwa tej pierwszej Solidarności. Jestem przekonany – podkreślał ks. proboszcz - i każdy z nas na spokojnie ma tę refleksję, iż Solidarność wydała obfity owoc w życiu naszego narodu, w życiu w życiu całego świata, że była momentem przełomowym i wniosła wiele dobra, choć nie wszystko się udało. Nic nie udaje się do końca. To jest nasza doczesna rzeczywistość. W naszych osobistych wysiłkach i działaniach nie ma nic doskonałego. Wszystko jest wielobarwne, z odcieniami szarości, tak jest z dziedzictwem Solidarności i trzeba cieszyć się tym dobrem, choćby było ono niedoskonałe i dbać o to, aby dziedzictwo przenieść w przyszłość i dalej rozwijać. Jesteśmy tutaj zaproszeni do takiej właśnie refleksji i do podejmowania takich dobrych postanowień wobec tych pielgrzymujących, obecnych pośród nas znaków Solidarności. Jesteśmy zaproszeni, aby tym, co od nas zależy wcielać idee Solidarności jesteśmy zaproszeni, aby w naszych rodzinach, w naszych kościołach i społeczeństwach sąsiedzkich budować świat w oparciu o przykazanie miłości, wzajemnego szacunku, troski o siebie i gotowości do poświęcenia. Niech więc nasza modlitwa przez ten tydzień będzie zaproszeniem do szukania drogi, abyśmy tam gdzie jesteśmy stawali się lepszymi, prawdziwie solidarnymi.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Bractwa Rycezy św. Jana Pawła II, przedstawiciele Prezydium NSZZ Solidarność Regionu Małopolska z wiceprzewodniczącym Zarządu Adamem Lachem, a naszą parafię reprezentował działacz Solidarności Stanisław Malara inicjator m. In. budowy pomnika Krzyża Nowohuckiego i aktywny współorganizator nawiedzenia obrazu. W uroczystości wzięły udział także poczty sztandarowe NSZZ Solidarność Regionu Małopolska i Duszpasterstwa Ludzi Pracy im. ks. Jerzego Popiełuszki.

Małgorzata Modzelewska

FATIMA W 40. ROCZNICĘ ZAMACHU NA ŚW. JANA PAWŁA II W SOLIDARNOŚCI Z MATKĄ BOŻĄ ROBOTNIKÓW

We środę 13 maja, w 40. rocznicę zamachu na św. Jana Pawła II, a także niezapomnianej modlitwy błagalnej o ocalenie Papieża, której przewodniczył wówczas na placu fatimskim przy ołtarzu polowym ks. Józef Gorzelany, a jej wspomnienie już na zawsze wpisało się w dzieje naszej świątyni, w Arce Pana zostało odprawione pierwsze nabożeństwo fatimskie w tym roku. Przewodniczył mu ks. proboszcz Jerzy Czerwień w asyście ks. Wiesława Pietrzyka, głoszącego słowo Boże i ks. Stanisława Puzyniaka, proboszcza Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa. Fatima odbyła się w wyjątkowych okolicznościach, gdyż towarzyszyła jej peregrynacja obrazu Matki Bożej Solidarności. Byliśmy świadkami niezwykle uroczystości, przebiegającej w obecności Matki Bożej Fatimskiej oraz Matki Bożej Solidarności. Jak podkreślił na początku Fatimy ks. proboszcz Jerzy Czerwień, w tym czasie w Arce Pana rozważamy, czym jest solidarność w życiu osobistym, a także w naszym życiu

rodzinnym i społecznym. Pragniemy być ludźmi Solidarności - mówił ks. proboszcz, witając zaproszonych gości z Prezydium NSZZ „Solidarność” Małopolska oraz poczty sztandarowe NSZZ „Solidarność” Region Małopolska i Duszpasterstwa Ludzi Pracy im. Ks. Jerzego Popiełuszki. W wypełnionym kościele, w obecności dzieci pierwszokomunijnych, a także licznie przybyłych parafian i pielgrzymów, kazanie wygłosił o. Wiesław – sercanin, który w tym roku rozważa tajemnice chwalebne różańca.

W trakcie nabożeństwa po deszczu wyjrzało słońce i tradycyjnie jak co roku odbyła się podczas różańca pokutnego procesja wokół kościoła. Po zakończeniu nabożeństwa jeszcze przez godzinę trwało fatimskie czuwanie, zakończone o godzinie 21.00 Apelem Jasnogórskim.

MM





CZTERDZIESTA ROCZNICA ŚMIERCI WIELKIEGO PRYMASA TYSIĄCLECIA, CZ. I

MOJA DROGA BYŁA ZAWSZE DROGĄ WIELKIEGO PIĄTKU

1. Smutek polskiego maja

Smutnym okazał się być polski maj roku osiemdziesiątego pierwszego minionego stulecia. Wiele się na to złożyło. Ów stan wywołała przede wszystkim pogarszająca się sytuacja w kraju. Narastające napięcia i niepokoje na linii robotnicy – rząd wybuchały coraz to nowymi strajkami. Przetaczające się przez naszą Ojczyznę, niczym lawina, były wyrazem społecznego niezadowolenia i formą protestów przeciwko komunistycznej władzy, niewywiązującej się z wcześniej podjętych obietnic. Sytuację starano się opanować demonstracją siły i groźbami interwencji sowieckiej.



Kard. Wyszyński w Bieńczycach 09.05.1971r.

Niemalże przez cały miesiąc z dużym niepokojem i drżeniem serc polskie społeczeństwo śledziło płynące z prymasowskiej rezydencji przy ul. Miodowej lekarskie komunikaty o postępującej chorobie i pogarszającym się stanie zdrowia prawie osiemdziesięcioletniego Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jego śmierć wzmogła tamten majowy smutek. Zwłaszcza, iż swoim odejściem osierocił Naród w niezwykle trudnym i przełomowym momencie, a zarazem najgorszym z możliwych. Pozostaje bowiem rzeczą bezsprzeczną, iż był on jedyną osobą w kraju, uchodzącą w powszechnym przekonaniu, zarówno wśród społecznego ogółu jak i peerelowskich elit, za gwaranta stabilizacji; niekwestionowany autorytet, z którym liczyły się tak „Solidarność” jak i pezetpeerowskie władze.

Dramaturgię całego tamtego czasu dodatkowo spotęgowała jeszcze informacja, która w połowie miesiąca – dokładnie w trzynastym jego dniu, wieczorem – lotem błyskawicy obiegła glob ziemski. Tragiczna wiadomość, jaka dotarła z Rzymu o strzałach na pl. św. Piotra i zamachu na Jana Pawła II sprawiła, iż nagle świat wstrzymał oddech. My, jako rodacy Karola Wojtyły, poczuliśmy się nią szczególnie dotknięci. Wielu zastanawiało się czy rozpoczęty dopiero pontyfikat Papieża z dalekiego kraju miałby się już zakończyć? Sparaliżowani strachem o życie Ojca Świętego, mocno poruszeni umieraniem Prymasa, zaniepokojeni o jutro Ojczyzny, poczuliśmy w sobie obowiązek jeszcze większego zjednoczenia się i mobilizacji do modlitwy.

Podjął ją cały Naród – rzesze Polek i Polaków zgromadzonych wokół Maryi – wszak maj w tradycji Kościoła to miesiąc poświęcony Matce Chrystusa, tak kochanej prostą polską pobożnością.

2. Initium finis

Choroba Kardynała Stefana Wyszyńskiego ujawniła się w połowie marca. Zdawał on sobie sprawę, iż jest poważna i zmierza ku śmierci. Dał temu wyraz w swoich zapiskach. Zaraz po badaniach, przeprowadzonych w warszawskiej Klinice Akademii Medycznej, pod datą 1 kwietnia zapisał: „Rozpoczyna się via dolorosa (droga cierpienia) wśród przyjaciół Hio-ba” (żartobliwe określenie lekarzy). „Dzień dla mnie doniosły, wydaje mi się, że jest to initium finis (początek końca)”. Od 4 kwietnia w swoim kalendarzu zaznaczył kolejne dni choroby: „aegrotus (chory) 1, 2” i tak aż do 18 maja, później i na to brakło mu już siły. Od początku miesiąca nie opuszczał łóżka. Informację o stanie zdrowia Prymasa z wielkim niepokojem śledził Jan Paweł II. Trzeciego maja zatelefonował do złożonego chorobą Kardynała. Ich rozmowa trwała dwadzieścia minut. „Dziś święto Królowej Polski. Nie mogłem odmówić sobie kontaktu z Polską” – zapisał pod tą datą w Pro memoria słowa Papieża. „Informuję o stanie mojej kuracji i ogólnej sytuacji w kraju”. W poniedziałek, 11 maja wizytę na Miodowej złożył osobisty sekretarz Papieża, ks. Prałat St. Dziwisz. Wspominając ten fakt po latach, wyzna: „Ksiądz Kardynał zatrzymał mnie na długą rozmowę, w której chciał przekazać Papieżowi swoją ostatnią wolę”. I dopowie: „Rozmawialiśmy o ważnych sprawach dotyczących przyszłości Kościoła w Polsce”.

Nazajutrz, 12 maja – w 35 rocznicę przyjęcia sakry biskupiej – Prymas koncelebrował swoją ostatnią Mszę św., którą sprawował jego kapelan. Uczestniczyły w niej jego rodzone siostry. Później stan zdrowia Kardynała gwałtownie się pogorszył. Rozpoczęła się powolna agonía. Informację o zamachu na Ojca Świętego przekazano mu dopiero następnego dnia. Otrzymał ją – jak zaznacza jego kapelan – zareagował słowami: „Zawsze się tego bałem”. Zebrałszy resztkę sił, zdołał nagrać przesłanie do wiernych, zgromadzonych w warszawskiej katedrze na Mszy św. w intencji o powrót do zdrowia Papieża. Apelowal w nim: „Proszę was, aby te heroiczne modlitwy, które zanosiliście w mojej intencji (...), żebyście to wszystko skierowali wraz ze mną ku Matce Chrystusowej o zdrowie i siły dla Ojca Świętego”. Słowa te odtworzono raz jeszcze z taśmy magnetofonowej podczas czuwania na placu Zamkowym. Tego też dnia Jan Paweł II odzyskał przytomność.

Dwa dni później, 16 maja, w obecności kapituły metropolitalnej i współpracowników ks. Edmund Boniewicz, pallotyn (od dwudziestu lat jego spowiednik) udzielił mu sakramentu chorych. Jak wspomina uczestnik tamtego wydarzenia, ówczesny rektor seminarium warszawskiego, a obecnie emerytowany ordynariusz warszawsko-praski, bp Kazimierz Romaniuk „Prymas wygłosił przemówienie, które trwało dobre ponad pół godziny. (...) dość szczegółowo przedstawił zarówno przeszłość, jak i przyszłość Kościoła w Polsce, poświęcając немало czasu naszym relacjom z Rosją. Mało kto zdołał się powstrzymać od

placzu. Ja nie. Ciężki dzień. Trwa przedziwna agonia Prymasa Tysiąclecia. Niezwykle przytomny, ciągle pełen tego samego patriotyczno-duszpasterskiego zatroskania o Polskę”. Znamienne było zdanie, którym podsumował całe swoje życie i które wszystkim głęboko zapadło w pamięć: „Moja droga była zawsze drogą Wielkiego Piątku (...). Jestem za nią Bogu bardzo wdzięczny”. Dwudziestego maja dom arcybiskupów warszawskich nawiedziła peregrynująca po archidiecezji kopia ikony jasnogórskiej. Obraz Nawiedzenia został przyniesiony do pokoju umierającego. Matka Boża przyszła specjalnie do chorego Pasterza Stolicy.

Ostatnie publiczne wystąpienie Prymasa miało miejsce podczas obrad Komisji Głównej Episkopatu. Odbyły się w jego rezydencji 22 maja. Miał świadomość, że odchodzi. Kierując się więc wielką troską o polski Kościół – gdzie oprócz komunistycznych władz ogromną siłą społeczną jest „Solidarność” – i stojące przed nim nie lada wyzwania, z którymi przyjdzie mu się zmierzyć, podkreślił, iż nie pozostawia wytycznych, ponieważ jego „następca nie może być skrupowany żadnym programem. Musi rozeznawać sytuację Polski i Kościoła z dnia na dzień i stosownie do tego układać program pracy”.

Dwudziestego czwartego maja z rzymskiej Polikliniki Gemelli zatelefonował ks. S. Dziwisz. Papież już czuł się na tyle dobrze, iż chciał rozmawiać z Kard. S. Wyszyńskim. Do rozmowy jednak nie doszło, ponieważ w pokoju, gdzie leżał nie było telefonu, a kabel dzwoniącego aparatu był zbyt krótki i tam nie sięgał. Wezwano więc techników, by go przedłużyli. Dało to możliwość ostatniej rozmowy tym dwóm wybitnym postaciom Kościoła. Odbyła się ona następnego dnia piętnaście minut po dwunastej. Była krótka. „Przesyłam błogosławieństwo i ucałowania” – tak słowa Jana Pawła II zapamiętał jego sekretarz. Z kolei czuwający przy łóżu swojego umierającego biskupa, ks. Br. Piasecki zapamiętał gorącą jego prośbę, wypowiedzianą ledwo słyszalnym głosem: „Ojcze, jestem bardzo słaby, bardzo (...) Całuję twoje stopy (...) Błogosław mi”.



– ten z którym nigdy za życia się nie rozstawał – znalazł się przy nim także i teraz.

Przed południem w eter popłynął komunikat informujący o śmierci Prymasa: „Tu mówi Warszawa we wszystkich programach Polskiego Radia. Nadajemy komunikat specjalny: dziś o godzinie 4.40 rano w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego w rezydencji Arcybiskupów Warszawskich zmarł Jego Eminencja Kardynał Stefan Wyszyński, arcybiskup, metropolita gnieźnieński i warszawski, Prymas Polski”. Informacja ta otwierała wszystkie serwisy agencyjne i dzienniki. Na ręce zastępcy przewodniczącego episkopatu Polski, Kardynała Franciszka Macharskiego, z całego świata zaczęły napływać depesze kondolencyjne. Pierwszego dnia żałoby wpłynęło około tysiąca sześciuset listów kondolencyjnych. Kondolencje od najwyższych władz państwowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wydrukowały wszystkie gazety. Ich tekst brzmiał: „Odszedł wybitny kapłan i wielki patriota. Jego postawa nacechowana była zrozumieniem procesów historycznych i obywatelską odpowiedzialnością męża stanu za pomyślność ojczyzny”. Jerzy Turowicz na łamach Tygodnika Powszechnego notował: „Odszedł od nas człowiek, który przez lat ponad 30 kierował losami Kościoła w Polsce, człowiek uznany powszechnie za duchowego przywódcę narodu, ten, którego historia oceni jako jedną z największych postaci naszych dziejów. Jest coś niesamowitego w fakcie,

że odszedł od nas niemal w tej samej chwili, w której, jakże niewiele brakowało, a byłby odszedł także papież Jan Paweł II, ten, który wraz z Księdzem Prymasem i przy jego boku przez wiele lat budował wspólnotę chrześcijańską w naszym kraju”.

Po południu odbyło się posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu. Po spotkaniu, wicepremier M. Rakowski powiedział: „Nie trzeba żadnego okresu czasu, by wpisać Jego imię na listę wielkich Polaków. Był na tej liście już za życia”. Władze ogłosiły trzydniową żałobę narodową. W okrytych kirem świątyniach ludzie zaczęli tłumnie gromadzić się na nabożeństwach w intencji zmarłego Prymasa. W południe i o godz. 18 we wszystkich kościołach stolicy żałobny tonem zabiły dzwony. Przez kolejne trzy dni między godziną 12 a 19 były one dłużej niż zwykle. Na budynkach publicznych opuszczono flagi do połowy masztu. Filharmonia Narodowa zmieniła repertuar zaplanowanego na ten dzień koncertu i zamiast utworów P. Czajkowskiego wykonano Requiem W.A. Mozarta. „Solidarność” przerwała strajk. W całej Ojczyźnie powiewały przepasane kirem na znak żałoby białoczerwone flagi.

Socjalistyczny premier Francji Pierre Mauroy, w wystosowanym do premiera polskiego rządu W. Jaruzelskiego telegramie o treści więcej niż protokolarnej pisał: „W osobie Kardynała



3. Dies mori

Moment krytyczny nadszedł w czwartek nad ranem. Czuwający przy konającym Prymasie sekretarz wspomina, iż Kardynał umierając, usiłował jeszcze śpiewać pieśń Chwalcie łąki umajone. Tym samym pragnął on oddać cześć Maryi, której zawierzył całe swoje życie i posługiwaniem. Obraz MB Częstochowskiej



Wyszyńskiego Polska traci wielkiego patriotę, szanowanego w całym świecie dla swej odwagi i wielkości ducha. W tej bolesnej chwili dla (...) zaprzyjaźnionego Narodu Polskiego, chcę jako premier wyrazić Panu moje poruszenie, które – jestem tego pewien – dzielają wszyscy Francuzi”. Zaprzyjaźniony ze zmarłym Prymasem emerytowany metropolita Paryża Kard. François Marty, powiedział: „Trzy słowa charakteryzowały Kardynała Wyszyńskiego: odwaga, wierność i przeczność”. Włoski kanał telewizyjny Rai Uno po południu wyemitował specjalny program poświęcony osobie przywódcy polskiego Kościoła. O godz. 18 w rzymskiej bazylice Santa Maria in Trastevere (kościółce tytularnym Prymasa) Kardynał Władysław Rubin wraz z 84 polskimi kapłanami celebrował żałobną Mszę Św.

Tymczasem w Warszawie, po złożeniu ciała Kardynała S. Wyszyńskiego do prostej dębowej trumny, zgodnie z jego życzeniem zamknięto jej wieko i przeniesiono do domowej kaplicy, gdzie sprawowano Eucharystię i modlitwy żałobnych. Następnie trumnę przeniesiono do sali audiencyjnej. Położono na niej purpurowy biret kardynalski, a obok ustawiono obraz „jego” MB Częstochowskiej i płonący paschał. Od wczesnego rana mieszkańcy stolicy zaczęli tłumnie gromadzić się na dziedzińcu przed prymasowskim pałacem, gdzie zaczęła się formować, powiększająca się z minuty na minutę, kolejka – długa aż do kościoła oo. kapucynów. Ludzie nie wystraszyli się deszczu. Gotowi byli stać pod parasolami przez kilka godzin, by oddać swój ostatni hołd Wielkiemu Pasterzowi.

O godz. 19 trumnę z ciałem Prymasa przeniesiono do kościoła seminaryjnego św. Józefa Oblubieńca przy Krakowskim Przedmieściu. To do tej świątyni, w 1949 roku S. Wyszyński odbył swój ingres arcybiskupi, gdyż warszawska katedra znajdowała

się wówczas w gruzach. Trumnę nieśli na swoich ramionach księża, zakonnicy, klerycy i solidarnościowcy. Pochylały się przed nią dziesiątki sztandarów, min. te świeżo haftowane „Solidarności”. Liturgii pogrzebowej przewodniczył kard. F. Macharski, zaś egzortę żałobną wygłosił najbliższy współpracownik Prymasa, bp Bronisław Dąbrowski. Powiedział w niej min.: „Nie tylko nasz naród, nie tylko Kościół w Polsce, ale prawie cały świat jakby zatrzymał się w bezruchu, w jakiejś zadumie, a może nawet lęk przeszedł przez serca wiernych. Polska świętego Millennium został osierocona. Odszedł do nieba jej wódz duchowy, jej Wielki Prymas Stefan Kardynał Wyszyński”. Na Mszy Św. obecne były władze państwowe, przedstawiciele Krajowej Komisji Porozumiewawczej, delegacja „Solidarności” z L. Wałęsą i Z. Bujakiem oraz członkowie Komisji Eklezjalnej. Licznie zebrało się duchowieństwo, reprezentanci senatów uczelni katolickich w togach, młodzież, a nawet żołnierze na przepustce. Szacuje się, iż podczas trwających trzy dni uroczystości żałobnych, a więc od momentu rozpoczęcia obrzędów pogrzebowych (po przeniesieniu trumny do kościoła seminaryjnego, od którego kolejka momentami sięgała 3 km.) do samego dnia pogrzebu – chwili rozpoczęcia uroczystości związanych z przejściem konduktu pogrzebowego na plac Zwycięstwa, przed trumną Patris Patriae pokłoniło się około pół miliona ludzi, oddając mu ostatni hołd – hołd wierności, pamięci i miłości. Przez cały ten czas nie malał sznur ludzi pragnących oddać cześć zmarłemu. Zaciągano warty honorowe z udziałem osób duchownych i świeckich, środowisk politycznych, zakładów pracy, przedstawicieli wolnych związków zawodowych, młodzieży.

Ks. Krzysztof Biros

500-lecie zawieszenia Dzwonu Zygmunta cz. I

SZCZEGÓLNE WIEŻY NOWEJ HUTY Z WAWELSKIM WZGÓRZEM

W dniu 9 lipca 1521 roku w obecności króla Zygmunta, królowej Bony i ich dworu oraz tłumu krakowskich mieszczan w katedrze Wawelskiej został Zawieszony Dzwon Zygmunt. Od tamtego czasu Zygmunt, arcydzieło sztuki ludwisarskiej, przez 500 lat stał się „sercem” Ojczyzny, narodowym skarbem. Gdy w Boże Narodzenie 2000 r. pękło jego serce i stało się pewne, że Zygmunt nie obwieści nadejścia nowego tysiąclecia, wielu przyjęło to za złą wróżbę. Nic więc dziwnego, że wydarzenia i zabiegi związane z ratowaniem serca Zygmunta przez ponad trzy miesiące zarówno w Krakowie jak i w całej Polsce stały się tematem stale obecnym w mediach. Wszyscy odetchnęli z ulgą gdy na Zygmontowskiej wieży na Wielkanoc 2001 r. Dzwon Zygmunt z nowym sercem powrócił do wypełniania swych obowiązków Narodowego Dzwonu.

Dzwon ufundowany przez króla Zygmunta Starego, został odlany rok wcześniej przez Hansa Behama - ludwisarza z Norimbergii. Po raz pierwszy dźwięk dzwonu rozległ się nad miastem 13 lipca 1521 r. i zgodnie z życzeniem króla, do dziś bije tylko w chwilach wyjątkowych. „Tam, w mieście najdroższych naszych pamiątek, pisał Witold Hulewicz, nad grobami królów, poetów i Wielkiego Marszałka, na wysokiej wieży katedralnej –

nieruchomie i w wielkiej ciszy – trwa nasze Sumienie. W zielonej patynie czasów, wśród krat potężnego belkowania wieży, na ciężkich okuciach – zwisa najdosłowniej polski dzwon, arcydzieło sztuki ludwisarskiej – ZYGMUNT”.

Od 500 lat jego głos rozbrzmiewa nad miastem podczas uroczystości religijnych wyznaczanych kalendarzem liturgicznym, ale także podczas barwnych widowisk związanych z koronacjami królewskimi, królewskimi ceremoniami weselnymi, pogrzebowymi, towarzyszą orszakom i triumfalnym wjazdom do stolicy władców,



którzy odnieśli sukcesy wojenne. Dzwon dodawał im splendoru i podkreślał rangę tych wydarzeń. Tak się działo w ciągu wieków, bo nigdy nie brakło okazji do organizowania uroczystych nabożeństw, procesji, różnych ceremonii i obchodów podczas których rozbrzmiewały głosy dzwonów na czele z Zygmuntem.

Gdy w 2000 r. pękło serce Zygmunta Beata Skoczeń-Marchewka, etnograf, kustosz krakowskiego Muzeum Etnograficznego, autorka monografii poświęconej symbolice Dzwonu Zygmunta w wywiadzie dla Gazety Krakowskiej wyjaśnia, że emocje towarzyszące „niedomaganiu” Zygmunta mają swoje uzasadnienie w tym, że dzwon w wielu kulturach również i w europejskiej jest przedmiotem szczególnym, jest pośrednikiem między światem boskim i ludzkim. Kumuluje w sobie różne właściwości, uświęca przestrzeń, w której jest słyszany, jest wykorzystywany w magii leczniczej i miłosnej. – Ten dzwon – mówiła – powstał z pobudek, które dziś moglibyśmy nazwać propagandowymi. Zamówienie bowiem na odlanie Zygmunta król złożył w momencie, gdy Polska toczyła wojnę z Zakonem Krzyżackim, zakończoną hołdem pruskim, złożonym przez Wielkiego Mistrza Albrechta Hohenzollerna w 1525 roku. Zygmunt Stary, fundator dzwonu, widział w nim wtedy przede wszystkim apoteozę potęgi swej dynastii. Za cenę dzwonu – trzy tysiące ówczesnych złotych – można było powołać pod broń stuosobową rotę zaciężną. Rolę „dzwonu narodowego” zdaniem B. Skoczeń-Marchewki – Zygmunt zaczął pełnić po utracie niepodległości gdy budząca się świadomość narodowa potrzebowała symboli. Pochodzący ze „złotego” okresu historii Polski dzwon nadawał się do tego znakomicie. Jego bicie towarzyszyło uroczystościom patriotycznym. Rola dzwonu jako symbolu wolności pozostawała żywa również w okresie realnego socjalizmu. Nagrany głos Zygmunta zabierali Polacy udający się na emigrację jako pamiątkę z Ojczyzny.

Ideolodzy „realnego socjalizmu” komuniści mieli świadomość znaczenia dzwonów, a zwłaszcza bicia Wielkiego Zygmunta. Użycie dzwonu w dniu śmierci Stalina było uznane przez krakowian za profanację. Natomiast w dniu wyboru metropolity krakowskiego ks. kard. Karola Wojtyły na Papieża spowodowało, że dzwonnicy wawelscy przez nikogo nie wzywani stawili się na Wawel w komplecie, bo dla nich było oczywiste, że Zygmunt musi w takim dniu zadzwonić – mówiła Beata Skoczeń – Marchewka. Dla Polaków Zygmunt to niezwykle symbol polskości i wielki świadek narodowej historii.

Serce z Nowej Huty

Serce wawelskiego Zygmunta, w odróżnieniu od innych dzwonów, ma niezwykle piękny gotycki kształt i wraz z czaszą tworzy harmonijną całość. Nie zawsze jednak „wytrzymywało” i dochodziło do jego „zawałów”. Historia odnotowuje łącznie z ostatnim w 2000 roku aż cztery zawały serca Królewskiego Dzwonu. O tym, że najstraszniejszy polski dzwon Zygmunt nie obwieści światu swym biciem nadejścia nowego tysiąclecia media doniosły 29 grudnia 2000 roku. Na jego sercu wykryto bowiem pęknięcie, co spowodowało, że Zygmunt musi zamilknąć aż do czasu odlania i zawieszenia nowego serca.

Po grudniowej awarii dzwonu postanowiono więc nie ryzykować i zdjąć serce, bo jak powiedział Dziennikowi Polskiemu ks. inf. Janusz Bielański proboszcz katedry na Wawelu – Nie wiadomo, z którym uderzeniem serce mogłoby się zerwać, nie wolno

nam jednak w żadnym wypadku narażać życia dzwonników. Pamiętajmy, że dzwon obsługuje 12 osób. Gdyby ten fragment serca odpadł, a waży przecież 100 kilogramów – to mógłby kogoś zabić”. Ekspertyzy wykazały, że stare, jak się okazało oryginalne serce wielokrotnie naprawiane, musi być wymienione na nowe. Już 30 grudnia 2000 r. media informowały, że wiele firm zgłosiło chęć przystąpienia do przetargu na wykonanie nowego serca Zygmunta.

W imieniu nowohuckiego Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego METALODLEW S.A. przy HTS, jego prezes Tadeusz Bogacz zaoferował Ks. inf. Januszowi Bielańskiemu nieodpłatne wykonanie modelu i odlęwu serca. Pomoc zaoferowały także dwie następne spółki wyodrębnione w procesie restrukturyzacji Huty im. Tadeusz Sendzimira, Przedsiębiorstwo Produkcyjno Usługowo-Handlowe EKO-ENERGIA sp. z o.o. i Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe „Zakład Mechaniczny HTS” sp. z o.o. Wspomina ten moment dyrektor METALODLEWU Tadeusz Bogacz: „30 grudnia 2000 r. po ukazaniu się w mediach komunikatu o pęknięciu serca oraz o braku technicznych warunków do jego rekonstrukcji w Krakowie, niezwłocznie skontaktowałem się z ks. inf. Januszem Bielańskim, proboszczem Katedry Wawelskiej, któremu zaproponowałem w imieniu pracowników nieodpłatne wykonanie nowego serca dzwonu Zygmunta w przedsiębiorstwie METALODLEW.

Ksiądz Infułat przyjął tę propozycję z zadowoleniem - i dodaje: Ponieważ w zakres prac wchodziły jeszcze operacje związane z demontażem i ponownym montażem serca oraz jego obróbka kuzienicza i cieplna, zwróciłem się o współpracę w tym zakresie do prezesa Czesława Balaka ze spółki Eko- Energia i prezesa Jerzego Chowańca „Zakład Mechaniczny HTS”. Jak było do przewidzenia, także podjęli się poprowadzić całą operację bezpłatnie”

Proboszcz Wawelski przyjął tę propozycję, choć przyznawał, że początkowo myślał, że tego skomplikowanego zadania nie da się wykonać w Krakowie i zamierzał zlecić je znanej firmie ludwisarskiej braci Felczyńskich w Przemyślu lub w Gliwicach. – „Do Nowej Huty mam szczególny sentyment – powiedział potem dla Głosu Nowej Huty ks. inf. Janusz Bielański, gdyż przez sześć lat przebywałem w Bieńcyczach. Dlatego moje szczęście było tym większe, gdy w ostatnich dniach grudnia dostałem od ojca Niwarda Karszni, nowohuckiego proboszcza, wiadomość, że właśnie ludzie pracujący w Nowej Hucie, z METALODLEWU, z Zakładu Mechanicznego i innych hutniczych spółek są chętni do współpracy i deklarują swoją bezinteresowną pomoc w ratowaniu Wielkiego Zygmunta. Ogarnęła mnie szczególna radość, że to właśnie Nowa Huta, w opinii całej Polski miejsce ciężkiej i trudnej pracy, w naszych komercyjnych czasach, w tak piękny sposób zechciała związać się szczególnymi więzami ze Wzgórzem Wawelskim. To uczucie jedności przetrwa zapewne wieki. Nie tylko synowie i córki pracowników, słysząc wawelski dzwon, będą wspominać – to mój ojciec pracował przy sercu Dzwonu Zygmunta, ale i wnuki i prawnuki będą mieli do tego prawo. Teraz Katedra, Dzwon jeszcze bardziej w sensie duchowym jest ich, chociaż Nowa Huta zawsze należała do wielkiego Krakowa”- powiedział ks. inf. Bielański.



Tadeusz A. Janusz, Foto: Adam Wojnar



LICEUM SIÓSTR SALEZJANEK SZKOŁA WIELKICH LUDZI – BRAWO MY!

Publiczna, bezpłatna, przestronna, bezpieczna, skuteczna w podejmowanych wyzwaniach edukacyjnych, katolicka, z wartościami, po prostu SZKOŁA DLA CIEBIE!

Tak w kilku słowach można opisać nasze liceum ogólnokształcące, choć tych „kilka” słów naprawdę nie wystarczy. Zaczniemy od konkretnych: BRĄZOWA TARCZA w Ogólnopolskim Rankingu „Perspektyw”, zdawalność matury w 100%, w rankingu szkół krakowskich „Wasza Edukacja 2021” – miejsce 13! To naprawdę SZKOŁA WIELKICH LUDZI – BRAWO MY!

PUBLICZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE SIÓSTR SALEZJANEK im. Świętego Dominika Savio – to nasza pełna nazwa. Adres szkoły: os. Jagiellońskie 17.

Baza szkoły to: nowo wyremontowany budynek, nowoczesna baza dydaktyczna, miejsce

do nauki, rozrywki, sportu, budowania relacji, zabawy i modlitwy, szeroka oferta form kształcenia pozalekcyjnego, współpraca z instytucjami naukowymi i kulturowymi, system jednozmianowy.

Fundamentem jest tu wykwalifikowana, wspaniała kadra nauczycieli i pracowników, która wspiera młodego człowieka w rozwijaniu jego możliwości, towarzyszy, ukierunkowuje, pomaga rozwijać pasję, rozbudzić zainteresowania, realizować marzenia!

Misją szkoły jest: wychowanie młodzieży w duchu wartości Ewangelii, historii i kultury narodu; otwarcia na problemy współczesnego świata; wspieranie integralnego rozwoju osobowego uczniów w procesie wychowania, nauczania i opieki; stwarzanie warunków do rozwoju uzdolnień i pasji wspomaganie tego rozwoju; towarzyszenie rodzinie w jej funkcji wychowawczej.

PROPONOWANE KLASY na rok szkolny 2021/2022 (różne profile, rozszerzenia), aż pięć możliwości.

Klasa A: przedmioty realizowane w zakresie rozszerzonym: język polski, wiedza o społeczeństwie/historia/historia sztuki, język w zakresie rozszerzonym do wyboru: angielski, niemiecki, hiszpański

drugi język: angielski, niemiecki, hiszpański, włoski

Klasa B: przedmioty realizowane w zakresie rozszerzonym: język polski, geografia

język w zakresie rozszerzonym do wyboru: angielski, niemiecki, hiszpański

drugi język: angielski, niemiecki, hiszpański, włoski

Klasa C: przedmioty realizowane w zakresie rozszerzonym: biologia, chemia

język w zakresie rozszerzonym do wyboru: angielski,



UCZ SIĘ Z NAMI W LICEUM SIÓSTR SALEZJANEK
W KRAKOWIE

- JEDNOZMIANOWO
- W NOWOCZESNEJ SZKOLE Z TRADYCJAMI
- BEZPŁATNIE
- Z INDYWIDUALNYM PODEJŚCIEM
- W KAMERALNEJ ATMOSFERZE
- GWARANTUJEMY DOSKONAŁE PRZYGOTOWANIE DO MATURY W KLASACH Z ROZSZERZENIAMI:

j.polski, WOS/historia/his.sztuki, j.angielski/j.niemiecki
/j.hiszpański

j.polski, geografia, j.angielski/j.niemiecki/j.hiszpański

matematyka, geografia, j.angielski/j.niemiecki/j.hiszpański

matematyka, fizyka, j.angielski

biologia, chemia, j.angielski/j.niemiecki/j.hiszpański



os. Jagiellońskie 17 Kraków

tel. 126484625

niemiecki, hiszpański

drugi język: angielski, niemiecki, hiszpański, włoski

Klasa D: przedmioty realizowane w zakresie rozszerzonym: matematyka, geografia,

język w zakresie rozszerzonym do wyboru: angielski, niemiecki, hiszpański

drugi język: angielski, niemiecki, hiszpański, włoski

Klasa E: przedmioty realizowane w zakresie rozszerzonym: matematyka, fizyka, język angielski

język w zakresie rozszerzonym do wyboru: angielski

drugi język: angielski, niemiecki, hiszpański, włoski

Nasze środowisko to przestrzeń dla CIEBIE: to strefa wypełniona wartościami Ewangelii, miejsce wzrastania w atmosferze życzliwości, szacunku, współpracy i współodpowiedzialności; to wspieranie kreatywności i wysiłku młodych w przygotowaniu do dorosłego życia.

Więcej informacji na naszej stronie internetowej:

www.dominik.edu.pl, a także w mediach społecznościowych na fb i Instagramie szkoły.

NIE ZWLEKAJ, JUŻ DZIŚ WEŹ UDZIAŁ W REKRUTACJI!

s. Marta Raducha FMA

I KOMUNIA ŚWIĘTA W ARCE PANA

ABY ROSŁA I WZMACNIAŁA SIĘ NASZA DUCHOWA SIŁA

W pierwszą sobotę i niedzielę po odpuście parafialnym 3 maja 2021 r. w Arce Pana trzecioklasiści ze szkół podstawowych naszej parafii: 86, 101, oazowej oraz Bogdana Jańskiego przystąpili do I Komunii Świętej na sześciu osobnych Mszach św., każda klasa oddzielnie. Wszystkim Eucharystiom pierwszokomunijnym przewodniczył ks. proboszcz Jerzy Czerwień.

Zwracając się do dzieci pierwszokomunijnych, ks. Proboszcz zaznaczył, że jest to bardzo ważny dzień, gdy mają one pierwszy raz możliwość w pełni uczestniczyć we Mszy św. i przyjąć Pana Jezusa do swojego serca.

- Pan Jezus chce być blisko nas – mówił ks. proboszcz - i daje nam siebie pod postacią chleba jako pokarm, bo nic nie może być bliżej nas niż to, co potrafimy zjeść. Chrystus pozwala się zjeść, żeby być częścią każdego z nas, by nakarmić naszą duszę. aby ona mogła rosnąć

Lecz żeby rosła, musimy stale karmić ją Ciałem Pana Jezusa,

dlatego często przystępujemy do Komunii świętej, aby nasza dusza nabierała siły, stawała się coraz mocniejsza i prawdziwie święta.

Od dzisiaj Pan Jezus zaprasza was, żebyście w każdą niedzielę na Mszy św. przyjmowali Komunię i w ten sposób umacniali siebie, aby wasza dusza mogła wzrastać, żebyście stawali się prawdziwymi przyjaciółmi Pana Jezusa. Taki jest sens tego święta, takie ono ma znaczenie i do tego ono nas zaprasza.

To były wyjątkowe uroczystości, odbywające się w piękną, słoneczną pogodę, z udziałem najbliższej rodziny, a także wychowawców klas oraz dyrekcji poszczególnych szkół. Jak podkreślił ks. Proboszcz, przygotowania do I Komunii Świętej odbywały się w tym roku w trudnych warunkach epidemii i funkcjonowania szkoły w sposób hybrydowy lub zdalny, tak więc wiele obowiązków spadło na rodziców. Dziękując za ich starania, ks. Proboszcz gorąco zaapelował, żeby kontynuować ten wysiłek, bo to dopiero początek świadomej wiary ich pociech.

MM



3 A
SP nr 101 ks. Michał Kania

Katechetka: s. Ewa Tomaszewska
KLASA 3A SP 86

Mikoś Lena
Bisek Malwina
Broniek Mateusz
Browarnik Szymon
Byrka Kamil
Guzowski Cezary
Kidała Karol
Kocjan Izabela
Krzewski Michał
Nogalski Wiktor
Oszywa Hubert
Plewa Maja

Sajka Michał
Śliwa Zofia
Tumidajewicz Nina
Włoczeńska Oliwia
Wolak Oliwier
Zawisza Alan
Zielińska Anna
Ziomek Jakub

Bednarz Hanna
Biale Julia
Bytnar Bartosz
Dębska Urszula
Dziadkowiec Kamila
Gałek Jakub
Gaska Antoni
Heretyk Patryk
Kęsek Aleksandra
Knawa Kacper
Kopeć Kamil
Koper Wojciech

Motyka Wojciech
Musiał Jakub
Pabian Martyna
Pałasz Filip
Skarbiński Krystian.
Sowa Milena
Szawel Kamil.
Świerk Aleksandra
Wójcik Julia
Zajma Marlena





SP im. Bogdana Jańskiego, Osiedle Niepodległości 19
Katechetka: pani Renata Kępa

Chwajół Kornelia
 Cinal Borys
 Góralik Filip
 Habowski Jakub
 Kuc Tymoteusz
 Lisowska Hanna
 Marzec Mateusz

Nędza Mateusz
 Pers Oliwia
 Sobczak Emilia
 Tętnowski Antoni
 Waciak Zuzanna
 Wróbel Adrianna
 Zygadło Barbara



SP nr 101 ks. Michał Kania klasa 3b

Borys Jakub
 Bubak Adam
 Buczyński Kacper
 Bursa Wiktoria
 Chełmiński Dominik
 Dybski Filip
 Hałucha Matylda
 Hatowski Szymon
 Łozowski Oskar
 Mardyla-Jezioro Wiktor
 Mróz Eliza
 Nęcka Jakub.

Sadowska Roksana.
 Skalka Oliwia
 Spytek Justyna
 Wojas Martyna.
 Wołowicz Kazimierz



KLASA 3 B SP 86

Banaś Damian
 Bandyk Hanna
 Bętkowska Milena
 Bisaga Jakub
 Buczek Lena
 Duda Szymon
 Filipowicz Julia
 Flizak Oliwier
 Garbicz Jakub
 Grzywa Agnieszka
 Kaźmierczak Agata
 Kobiałka Aleksandra

Kotaś Nadia
 Król Antoni
 Madejczyk Julia
 Malcher Piotr
 Markowicz- Wójtowicz Mar-
 tyna
 Mazur Tony
 Nociński Kornelia
 Przeciszowski Gerard
 Rusek Wojciech.
 Starzycki Maciej
 Tyrka Leon



BIERZMOWANIE W ARCE PANA

POTRZEBUJEMY MOCY DUCHA ŚWIĘTEGO



28 kwietnia 2021 r. w Arce Pana młodzież z naszej parafii podczas Mszy św. o godzinie 17.00 i 18.00, podzielona na dwie grupy z powodu pandemii, w kameralnym gronie najbliższej rodziny, przyjęła z rąk ks. biskupa Roberta Chrzászcza sakrament bierzmowania.

Ks. bp Robert Chrzászcz zwracając się do młodych, powiedział m. in.:

Duch Święty zstąpi na was przez posługę biskupa, przez modlitwę kapłanów. którzy razem z nim będą się nad wami modlić. Lecz najważniejsze jest to, co dokonuje się w sposób niewidzialny. Zebrani dostrzegą widoczne znaki: będą widzieli biskupa, poczują zapach oleju, ale w sposób niewidoczny będzie działała łaska Boża i Duch Święty zstąpi na młodych ludzi. Ten sam Duch Święty, który zstąpił na apostołów i który uzdalnia misjonarzy, kapłanów świeckich do głoszenia Chrystusa swym życiem. Duch Święty jest siłą, która pomaga nam wypełniać to, do czego On nas powołuje. Od Niego wszystko się zaczyna, razem z Nim trwa i na Nim się kończy. Duch Święty nas prowadzi i nami kieruje. To jest taki GPS, który pokazuje nam drogę do Chrystusa, aby jej nie zgubić. Gdy się pomylimy, zbłądzimy, popełnimy głupotę, grzech, to Duch Święty nam mówi: „Wróć. Nawróć się. Ten kierunek nie jest właściwy”.

W nawiązaniu do wersetu aklamacji, biskup zaznaczył, że Jezus nie oddala się od człowieka, tylko ludzie często się gubią, wchodząc w ciemność. A przecież Zbawiciel przyszedł na świat jako światłość, aby nikt, kto w Niego wierzy, nie pozostawał w ciemności. Bo ciemność to nie jest nic dobrego. W ciemności się gubimy, możemy się zranić, skaleczyć, potknąć. W ciemności w naszym sercu rodzi się strach. Gdy pojawia się światło, sytuacja się zmienia. Stajemy się spokojniejsi, pewniejsi, jest łatwiej. Pan Jezus jest takim światłem, które chce być z nami, abyśmy nie pozostawali w ciemności, gdzie znajduje się zły duch, szatan – podkreślił biskup.

Bp Robert Chrzászcz zachęcił też zebranych, by prosili Boga podczas Eucharystii o dary Ducha Świętego dla młodych ludzi.

Podkreślił, że bierzmowanie to nie jest koniec: Duch Święty będzie do nich przybywał codziennie, oczekując ich odpowiedzi. Wspominał pierwsze dni swej posługi w Rio de Janeiro, gdy spotkał ludzi, którzy cieszyli się, że są katolikami, że mogą uczestniczyć we Mszy św. i dawać świadectwo swojej wiary. Wielu z nich chodziło w koszulkach z napisem „Jestem szczęśliwy, bo jestem katolikiem”. Zapytał młodych: - Odpowiedz w swoim sercu, czy wyszedłbyś w takiej koszulce dzisiaj na Planty, Rynek Krakowski, czy może do szkoły? Czy nie bałbyś się, co inni powiedzą, czy byłbyś w stanie przyznać się do Chrystusa w miejscu publicznym? Wskazał, że Bóg chce świadectwa. – Ważne, byśmy tak żyli, aby było widoczne, że jesteśmy katolikami, chrześcijanami, ludźmi, którzy idą za Chrystusem - światłością. Otwórzmy nasze serca, abyśmy byli odważniejsi w wyznawaniu wiary, abyśmy się jej nie wstydzieli. Jezus nie wstydził się umrzeć na krzyżu za nasze grzechy, nie bał się. Nie wstydźcie się swej wiary. Bądźcie mężni w jej wyznawaniu. Wiemy, jak jest trudno i świat tego nie rozumie, wyśmiewa, wskazując inne wzorce, innych influencerów w naszym życiu, ale niech Pan Jezus będzie najważniejszy. By tak się stało, potrzebujemy mocy Ducha Świętego – powiedział, przypominając, że to po zesłaniu Ducha Świętego apostołowie stali się mężnymi wyznawcami wiary i oddali za nią swoje życie. – To właśnie Duch Święty jest w stanie czynić w naszym życiu. Wykorzystajmy tę wielką moc, którą Bóg daje z wysoka.

Do bierzmowania przystąpiło 98 osób, przygotowanych przez ks. Michała Kanię, s. Elżbietę Sienkiel (Agnię), ks. Krzysztofa Birośa oraz ks. Andrzeja Małyś.

Oprawę uroczystości przygotowali ks. Michał Kania i s. Agnia. Gościem uroczystości był ks. Krzysztof Piechowicz, zaproszony przez młodzież, którą sześć lat wcześniej przygotowywał do I Komunii Świętej jako katecheta SP 101.



PIOTR I PAWEŁ

GŁOSIĆ DOBRĄ NOWINĘ

W dniu, w którym Kościół wspomina swoje dwa filary – Piotra i Pawła, spójrzmy pokrótce na życie każdego z nich. Szymon, zwany Piotrem, prosty rybak z Betsaidy, był stosunkowo dobrze sytuowany, a przy tym pobożny. Tak jak inni Żydzi oczekiwał Mesjasza. Wraz ze swoim bratem Andrzejem został przez samego Jezusa wezwany, aby być „rybakim ludzi”. Więcej, Piotr stał się księciem wszystkich apostołów. Dotarł ze świadectwem Ewangelii do Rzymu. Tam też poniósł śmierć za czasów Nerona, między 64 a 67 rokiem.

Natomiast Szaweł z Tarsu, zwany później Pawłem, przez kilka lat pod kierunkiem Gamaliela uczył się prawa żydowskiego i zapoznawał się z historią swojego narodu. Potrafił też wytwarzać namioty z płótna i skór. Początkowo Szaweł brał udział w prześladowaniach chrześcijan, ale po nawróceniu pod Damaszkiem zaczął głosić Ewangelię, zakładał liczne wspólnoty. Aresztowany, mieszkał w Rzymie przez trzy lata. Tam też został stracony za czasów Nerona, około 65 roku.

Wpatrując się w życiorysy Piotra i Pawła zauważamy, w jak przedziwny sposób Pan Bóg potrafi przemieniać ludzkie serca. Dzięki spotkaniu z miłosierdziem Bożym zalękniony Piotr staje się odważny, a z prześladowcy zmienia się w gorliwego Apostoła Narodów. Patrząc na dzisiejszych Patronów warto uświadomić sobie przed wszystkim potrzebę gorliwości w głoszeniu Ewangelii. Warto uświadomić sobie, że Dobra Nowina jest zawsze nowa i zawsze niesie nowość. W dobie „nowej ewangelizacji” musi być przekazywana „z nową gorliwością, nowymi metodami i z zastosowaniem nowych środków wyrazu” (VS 106). Zapyta ktoś: po co to wszystko? Przecież Ewangelia się nie zmienia. Owszem, ale zmienia się świat, któremu ma być głoszona. Dominikanin Jacek Salij twierdzi, że jedynym powodem, dla którego należy gorliwie głosić Ewangelię i zapraszać do Kościoła, jest radość. Wypływa ona z faktu, że Bóg obdarował nas swoim Synem. To radość, której nie potrafimy zatrzymać dla

siebie, lecz musimy się nią dzielić z innymi. Wszystko po to, aby jak najwięcej ludzi mogło się radować razem z nami. Chodzi więc o doprowadzenie ludzi do samego Jezusa Chrystusa.

Drugą ważną sprawą w głoszeniu Ewangelii jest wytrwałość pośród przesładowań. Według św. Pawła: „Ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś nadzieję”. Nie istnieje inna nadzieja dla naszego świata jak Jezus Chrystus. Nadzieja uczy pokładania ufności w obietnicach Chrystusa i opierania się nie na własnych siłach, ale na pomocy Ducha Świętego w ludzkich dążeniach do pełni życia – życia wiecznego. Nadzieja polega na zwyciężaniu złą siłą płynącą z dobra.

Aby głosić Dobą Nowinę, jest potrzebny trzeci warunek – wierność na modlitwie. Najlepiej pokazuje to przykład samego Jezusa, który zostawiał intensywne życie i oddalał się, żeby odnowić w sobie duchową siłę. Podobne przestrzenie są konieczne także dla wszystkich ochrzczonych. Kiedy się modlimy, nasze życie nabiera odcieni Świętego. Wierność na modlitwie polega na znalezieniu w sobie ufności w Bożą bliskość, niezależnie od naszego samopoczucia. A wyzbywając się swoich przywiązań pozwalamy działać Temu, który zna nasze myśli, intencje i pragnienia serca.

Święci Apostołowie Piotrze i Pawle, orędujcie za nami u Boga! Amen.

L. S.



101 ROCZNICA URODZIN ŚW. JANA PAWŁA II W SPIOI

ŚLADAMI SŁÓW ŚW. JANA PAWŁA II

Urodziny Papieża Polaka Stojedynka uczciła pielgrzymką szkolną Śladami słów św. Jana Pawła II. W tym roku społeczność szkolna nie wybrała się ani do Wadowic, Ludźmierza, Niegowici, Kalwarii Zebrzydowskiej, czy innych ulubionych papieskich miejsc, jak to całą szkołę czyniono od 2005 roku. To była zupełnie inna wędrówka w czasach pandemii, odkrywająca potęgę ponadczasowego nauczania św. Jana Pawła II, powrót do jego niezapomnianych słów, pokazujących jak lepiej żyć na Ziemi. Przez ponad tydzień na szkolnym FB co dzień były publikowane ważne myśli Ojca Świętego jako przewodnik po jego pontyfikacie. Spośród wielu cytatów uczniowie wybierali szczególnie bliskie im słowa i obrazowali je pracą plastyczną, fotografią, wierszem czy piosenką. W rezultacie powstało ponad 100 obrazków malowanych cytatami Ojca Świętego, prezentacje multimedialne, piosenka, wiersze i niezwykle kolaże fotograficzne.



Ułożoną dla Papieża i zaśpiewaną przez rodzinę Bisków: Małgorzatę, Malwinę, Milenę i Martę piosenkę zaczynającą się od słów:

Dziś Stojedynka nie pielgrzymuje
Ale Cię słucha i naśladuje
O urodzinach Twych pamiętamy
Taką piosenkę Tobie śpiewamy
Niechaj mnie wiara moja prowadzi
Rozum nie płata figli zbyt wielu
Chcę żyć uczciwie i sprawiedliwie
Nie oszukiwać Cię przyjacielu
niechaj się wznoszę a nie upadam
Niech w odkrywaniu dojść do celu
Prawda niech będzie moim staraniem
Abym nie ranił ludzi zbyt wielu.

Kiedy tak patrzę w przyszłość najbliższą
To się w moim sercu nadzieja budzi,
Że pójść drogą, zabiorę uśmiech
I będę ludzi do życia budzić

W NASZEJ PARAFII

NABOŻEŃSTWA MAJOWE

Przez cały miesiąc maj w naszym kościele odbywały się nabożeństwa majowe, w dni powszednie o godzinie 17.30, a w niedzielę o 17.00. Od 16 maja na nabożeństwach majowych trwały przygotowania do Zesłania Ducha Świętego. W sobotę 22 maja od godziny 20.00 rozpoczęło się czuwanie przed Zesłaniem Ducha Świętego. W programie konferencja, uwielbienie, modlitwa wstawiennicza i Eucharystia.

ODPUST PARAFIALNY

3 maja odbył się w Arce Pana odpust. Suma odpustowa z procesją eucharystyczną wokół kościoła została odprawiona o 11.00. Przewodniczył jej i homilię wygłosił ks. Stanisław Kostecki. To spotkanie było okazją, aby podziękować ks. Stanisławowi za piętnaście lat pracy w naszej parafii.

UROCZYSTOŚĆ PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ

W dniach 8 i 9 maja przeżyaliśmy w naszej parafii uroczystość pierwszej komunii świętej naszych najmłodszych parafian. Msze Święte pierwszokomunijne odbywały się w sobotę o 9.30, 11.00, 12.30 i 14.00.

PEREGRYNACJA OBRAZU MATKI BOŻEJ SOLIDARNOŚCI I RELIKWII BŁ. JERZEGO POPIELUSZKIO-RAZ MINIATURY KRZYŻA NOWOHUCKIEGO

W dniach od 8 do 15 maja towarzyszył nam obraz Matki Bożej Solidarności oraz relikwie bł. Jerzego Popiełuszki i miniatura Krzyża Nowohuckiego. Te szczególne znaki pielgrzymują po całej Polsce i na tydzień zatrzymały się w naszej parafii. Czuliśmy je na nabożeństwach majowych oraz na Fatimie, a ich obecność była pobudką do refleksji nad dziedzictwem Solidarności.

NABOŻEŃSTWO FATIMSKIE

W czwartek 13 maja przeżyaliśmy pierwsze w tym roku nabożeństwo fatimskie z udziałem wielu parafian i zaproszonych gości. Kazanie wygłosił o. Wiesław Pietrzyk – sercanin. Od maja wróciło też czuwanie fatimskie. Nie będzie ono jednak nocą, ale rozpoczyna się po Mszy św. o 11.00 i trwa do nabożeństwa

Niech nikt nie będzie w czarnym humorze
Niech nie popada w czarnowidzenie
Wiara i miłość nam w tym pomoże
Aby obudzić w ludziach nadzieję
Dobro powraca, dobro kiełkuje
Dobro miłością zaowocuje
Miłość w Rodzinie nie pozostaje
Ona się mnoży i się rozkłada

Tylko w ciągu jednego dnia papieskich urodzin obejrzało ponad 500 internautów.

Jak podkreślił ks. biskup Damian Muskus w przygotowanym przez ks. Michała Kanię filmie z okazji urodzin Papieża, Stojedynka jest sławna w całym Krakowie z powodu wiernej pamięci o św. Janie Pawle II. Oby ta pamięć trwała i tworzyła przyszłość Kościoła i Narodu na polskiej ziemi!

MM

fatimskiego, a po nabożeństwie jeszcze do 21.00 i kończy się Apelem Jasnogórskim..

KWESTA

W niedzielę 23 maja odbyła się przy naszym kościele kwesta na rzecz Chrześcijańskiego Braterstwa Chorych, które organizuje rekolekcje i wspiera osoby z niepełnosprawnością

SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

	ur.	chrz.
1. Amelia Klaja	15.12.2020	18.04.2021
2. Ida Anna Dąbrowska	18.12.2020	18.04.2021
3. Lena Genowefa Chrabąszcz	26.03.2021	25.04.2021

KRONIKA ŻAŁOBNA

	ur.	zm.
1. Dorota Prochnal	29.05.1964	22.03.2021
2. Zdzisław Nowak	22.08.1954	18.04.2021
3. Krzysztof Cios	22.07.1961	19.04.2021
4. Kazimierz Rzepecki	02.06.1928	22.04.2021
5. Zygmunt Kargula	04.01.1942	21.04.2021
6. Stanisław Kwaśniewski	07.09.1933	19.04.2021
7. Ewa Krzyżak	12.02.1956	22.04.2021
8. Ewa Gazeł	16.05.1955	22.04.2021
9. Zofia Liptak	23.03.1934	23.04.2021
10. Teresa Kapacz	16.05.1944	26.04.2021
11. Stanisław Bajorek	15.10.1934	25.04.2021
12. Jerzy Wójtowicz	05.05.1954	21.04.2021
13. Janina Chłupka	18.03.1941	28.04.2021
14. Franciszek Kobiałka	25.09.1947	27.04.2021
15. Katarzyna Szwagrzyk	06.10.1934	29.04.2021
16. Mieczysław Zakrocki	05.07.1934	01.05.2021
17. Jan Musiał	01.05.1946	01.05.2021
18. Andrzej Kot	02.01.1948	02.05.2021
19. Przemysław Lenczewski	05.10.1975	04.05.2021
20. Marian Smolik	14.01.1928	04.05.2021
21. Kazimierz Król	28.02.1946	04.05.2021
22. Monika Dyba	14.09.1934	30.04.2021
23. Dionizy Stęplewski	31.05.1939	08.05.2021
24. Jerzy Gracal	04.06.1960	23.04.2021
25. Jerzy Hardek	19.04.1935	08.05.2021
26. Włodzimierz Maj	05.01.1932	10.05.2021

MSZE ŚWIĘTE I NABOŻEŃSTWA W ARCE PANA

Niedziele:

6:30, 8:00, 9:30, 11:00, 12:30 (chrzty), 16:00, 17:30, 19:00

Święta Kościelne:

6:30, 8:00, 9:30, 11:00, 16:00, 18:00

Dni Powszednie:

6:00, 6:30, 7:00, 7:30, 8:00 (grota MB Fatimskiej),
11:00 (grota MB Fatimskiej), 18:00

Spowiedź Święta - w Kaplicy pojednania:

Dni powszednie: 6:00-8:30; 16:30-18:00; w niedziele i święta:
przed Mszą św.

Pierwsze piątki: 6:00-8:30; 15:00-18:00

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

w środy o godz. 7:00 i 18:00

Nabożeństwa Fatimskie: od maja do października 13 każdego
miesiąca o godz. 18:00

Noce czuwania cały rok 13 każdego miesiąca od 20:00 do 5:00

Odpust: I. MB Królowej Polski - 3 maja; II. Matki Bożej
Fatimskiej - 13 września

ZAKŁAD POGRZEBOWY

KALIA

TRUMNY - WIEŃCE - TRANSPORT - OBSŁUGA POGRZEBÓW

- + kompleksowa obsługa pogrzebów
- + trumny i akcesoria pogrzebowe
- + przewóz zwłok na terenie całego kraju
- + kremacje
- + klepsydry i nekrologi w prasie
- + kwiaty
- + bezgotówkowe usługi w ramach zasiłku ZUS

Kraków - ul. Mazowiecka 14, tel. 012 423 30 48;

Nowa Huta - naprzeciw Szpitala Rydygiera
os. Wysokie 20 c, tel. 012 648 99 95;

Codziennie w godz. 8.00 - 16.00, soboty 9.00 - 14.00.

telefony całodobowe
012 633 99 53, 012 645 91 71



„Głos Arki Pana” jest dostępny w:

- Grocie MB Fatimskiej
- na stoliku pod organami (w niedziele)
- redakcji Głosu Arki Pana (obok wejścia na plebanie)



Biuro Podróży „GALEON”

Laureat konkursu „ODYS’2007”
za najlepszą ofertę własną
w turystyce młodzieżowej

www.galeon.krakow.pl

zaprasza na

NOWA STRONA WWW - ZAPRASZAMY

WYCIEZKI KRAJOWE i ZIELONE SZKOŁY

(ponad 74 propozycje dla grup z firm, szkół, organizacji, parafii) m. in.:

Muzeum Lalek i Wizyta u Wiedźmy, Karpacka Troja (osada z epoki brązu i żelaza a la Biskupin, ale większa!) + Biecz, Miasteczko Galicyjskie + skansen Nowy Sącz, Europejskie Centrum Bajki – wizyta u Koziołka Matołka, Pacanów Kurazwki + zagroda bizonów, Ogrodzieniec + Góra Birów + Zamki Jurajskie Miniaturze + Pustynia Błędowska, Inwałd – Park Miniatur, Dinozatorland, Karawana Jurajska – Zaczarowany Las – w poszukiwaniu Jasia i Małgosi oraz Domku Baby Jagi + ognisko z pieczeniem kiełbasy i dyskoteka w remizie, Osada Indianka + Diabelski Kamień + Opactwo Cystersów w Szczyrzu, Park Jurajski, Góry Świętokrzyskie, Oświęcim, Nowa Huta, Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, Szyndzielnia, Niepołomice Obserwatorium Astronom. ferma strusi, Izba Leśna, bawółka, Kazimierz Dolny n/ Wisłą, Czarnolas, Puławy, Baranów Sand., Pieniński Park Narodowy, zamek w Niedzicy i Czorsztynie, Spływ Dunajcem, Tatrzński Park Narodowy i Zakopane, Zamki i warownie Jury Krakowsko-Częst., Jaskinia Wierchowska, Nietoperzowa itp., Szlak Jana Pawła II, Bieszczady, Warszawa, Mazury, Wrocław, Chorzów, Szlak Piastowski (Poznań, Biskupin, Weneja, Gniezno, Ostrów Lednicki itd.), Szlak Orlich Gniazd, Częstochowa, Ojców i Pieskowa Skała, Wieliczka, Bochnia, Nowy Wiśnicz, Dębno, Tarnowskie Góry, Kotlina Kłodzka, Karkonosze itp.

Ognisko z pieczeniem kiełbasy i atrakcjami oraz programy na życzenie!

WYCIEZKI ZAGRANICZNE oraz PIELGRZYMKI

MEDZUGORJE (8 dni) - terminy wkrótce

(oraz ponad 50 propozycji dla grup z firm, szkół, organizacji, parafii) m. in.:

SŁOWACJA - Wysokie Tatry, Słowacki Raj, Orawa, baseny termalne, PRAGA i MORAWSKI KRAS, WIEDŃ, BUDAPEST, BRATYSŁAWA, RZYM, PARYŻ i WERSAL i EURODISNEYLAND, LONDYN, WILNO, PETERSBURG, LWÓW, KAMIEŃC PODOLSKI itd. RUMUNIA, BUŁGARIA, CHORWACJA, ZAMKI BAWARSKIE, DREZNO, BERLIN, WŁOCHY, GRECJA, HISPANIA, RZYM, SAN GIOVANNI ROTONDO, ASYŻ, LORETO, LANCIANO, MANOPELLO, CASCIA, FATIMA, LOURDES, PARYŻ, LISIEUX, NEVERS, LA SALETTE, SANTIAGO DE COMPOSTELA, MONTSERRAT, MARIAZELL, WILNO, ŚLADAMI ŚW. S. FAUSTYNY KOWALSKIEJ, sanktuarium w Polsce i Europie, NORWEGIA - Śladami św. Olafa, ZIEMIA ŚWIĘTA

i wiele innych, ciekawych pielgrzymek i wycieczek oraz programy na życzenie!

WYCIEZKI SZKOLNE i DLA FIRM, ORGANIZACJI - Polska i Europa

Zapraszamy do współpracy **ORGANIZATORÓW IMPREZ**
(dla grup specjalne niższe!)

Komunikat – zmiana godzin pracy BP Galeon w okresie od marca do ODWOŁANIA 2020 r.

Szanowni Państwo. Uprzejmie informujemy, że w trosce o bezpieczeństwo naszych Klientów oraz pracowników do odwołania wprowadzamy zdalny tryb pracy biura.

Kontakt z Biurem od poniedziałku do piątku w godz. 10:30 – 14:00

mail: galeon@galeon.krakow.pl

Numery kontaktowe: tel. 511 440 930 i tel. 606 394 103.

Jednocześnie informujemy, że wycieczki planowane w miesiącu wrześniu i późniejszych terminach realizowane będą bez zmian. Ostateczne decyzje co do ewentualnych zmian w realizacji w/w imprez będą podejmowane nie wcześniej niż po 10.09.2020 r.



BIERZMOWANIE



I KOMUNIA ŚWIĘTA



ODPUST 3 MAJA 2021



PEREGRYNACJA OBRAZU MB SOLIDARNOŚCI

